

KS. MATEUSZ KOZIELSKI*

Slang w wychowaniu religijnym młodzieży

Język jest fundamentalnym elementem naszej komunikacji, bo dzięki niemu jesteśmy w stanie się porozumieć. Jest on również istotny w procesie wychowania religijnego, który podejmuje nauczyciel religii. Problem języka na lekcji religii nie dotyczy tylko uczniów, ale również nauczyciela, który sam powinien wypracować odpowiedni styl języka, jakim będzie się posługiwał. I tu właśnie pojawiają się pytania: Jaki język trafia dziś do młodego pokolenia? Jaka jest rola młodzieżowego slangu? Zauważa się, że bardzo duży wpływ na język mają współczesne media, które dyktują młodemu człowiekowi jak żyć, co myśleć, jak oceniać, jak mówić. Poprzez zwroty, którymi posługują się media, próbują „ustawić” sobie odbiorcę, by myślał i robił to, co mu zaproponują. Slang młodzieżowy rozpowszechniony i popularyzowany m.in. przez media jest określonym kodem. Młodzież, która porozumiewa się nim, pragnie pewnej autonomii, przez co ich język staje się niezrozumiały dla otoczenia. Nowe zwroty są zazwyczaj zaczerpnięte z języka angielskiego i tak skonstruowane, że kiedy słyszy się je pierwszy raz, są niezrozumiałe i potrzebują wyjaśnienia.

Młodzi ludzie nieustannie poszukują osób, które ukażą im świat wartości. Oczekują, że chociaż czasem nie są zrozumiani, nie będą oceniani przez pryzmat ich wypowiedzi. Istotnym zadaniem każdego nauczyciela religii jest przekazanie im orędzia Dobrej Nowiny w taki sposób, aby je przyjęli i nim żyli.

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia slangu jako problemu, z którym musi się zmierzyć współczesny nauczyciel na lekcji religii, rozstrzygając czy go używać, czy wręcz przeciwnie – unikać.

1. Określenie slangu i jego rodzaje

Każdy naród ma swój język ojczysty, którym się posługuje. Oprócz języków ojczystych są również takie, które zostały wprowadzone i przekształcone przez ludzi, na przykład, mieszkających na danym terenie bądź też powstały

* ks. Mateusz Kozielski – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4231-5073>; e-mail: kozielskimateusz@gmail.com



dla potrzeb małego grona osób. Takim językiem jest również młodzieżowy slang, którym posługuje się wąska grupa osób. Inaczej niż w przypadku języka ojczystego, slangiem mogą posługiwać się tylko wtajemniczeni, gdyż pozostali nie będą wiedzieć, co dane słowa znaczą.

Za Karolem Wiśniewskim można stwierdzić, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu slang można było uznać za coś gorszego, za coś, co nie przystoi. Utożsamiany był z językiem ludzi z miasta, gorzej wykształconych i mieszkających w miejscach mało lubianych, a nawet niebezpiecznych. Współcześnie slang stał się pewną modą, stylem, którym można mówić w dzisiejszym świecie. Widoczne jest, jak przeniknął do języka masowego, do mediów, muzyki, telewizji, a nawet prasy. Początkowo przypisany do ludzi odrzuconych, w końcu stał się językiem popkultury, w którym mieszają się ze sobą wszystkie języki świata. Oprócz tego slang stał się również pewną formą manifestacji swojej indywidualności, ale też i przynależności do danej grupy¹.

K. Wiśniewski dostrzegł jeszcze inny ważny aspekt, na który z pewnością warto zwrócić uwagę: otóż w okresie międzywojennym i wojennym gwary uliczne były przesiąknięte różnymi określeniami zapożyczonymi z języka niemieckiego (np. „frelówka” – przedszkole) i rosyjskiego („zaiwanić” – ukraść), czyli ówczesnych wrogów Polski. Wszystko zaczęło się zmieniać po 1989 r., kiedy to w tej samej gwarze oraz slangu dominują zapożyczenia z języka angielskiego, a raczej z amerykańskiego, czyli używanego przez dzisiejszego sojusznika Polski².

Maciej Czeszewski we wprowadzeniu do słownika slangu młodzieżowego zwraca uwagę na to, że nie ma czegoś takiego jak jednolity język polski. Inaczej brzmi i wygląda w gazetach, radiu, na ulicy, a jeszcze inaczej brzmi w mieście. Trudności będzie miał zatem profesor, który będzie chciał porozumieć się z kryminalistą, który wychodzi z więzienia po dwudziestu latach „ciupy” (więzienia). Inaczej też rozmawiają ze sobą komputerowcy. Dziś można spotkać się ze stwierdzeniem naukowców, że żaden język nie zmienia się tak szybko jak właśnie gwara młodzieżowa, która też jest określana jako slang. Stąd dziś dla wielu młodych ludzi język, którym posługiwali się ich rodzice w młodości, byłby w jakimś stopniu dla nich niezrozumiały, obecnie jednak role się odwróciły. Wiele też wyrazów umarło tzw. „śmiercią naturalną”, a w ich miejsce pojawiły się nowe³.

Sięgając do terminu zaczerpniętego ze słownika terminologii językoznawczej, definicja slangu brzmi następująco: „Język grupy społecznej znajdującej się w stosunku do całości społeczeństwa z takiego lub innego względu w szczególnych warunkach. Są to grupy społeczne, zawodowe lub środowiskowe (np. są-

¹ K. Wiśniewski, *Kategoria potoczności w komunikacji komiksowej. Analiza językowa*, Radom 2006, praca dyplomowa, <http://www.zeszytykomiksowe.org/sklad/wisniewski2006.pdf>, s. 9, (22.10.2022).

² Tamże, s. 20.

³ M. Czeszewski, *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła 2001, s. 7.

downików, lekarzy, techników, duchownych, uczniów, działaczy społecznych, partyjnych itp.), często wartościowane ujemnie (przestępcy, złodzieje) lub dodatnio (inteligencja). W różnych językach istnieją różne nazwy dla jęz. specjalnych, zwłaszcza wartościowanych ujemnie np. fr. argot, jargon, ang. slang, cant, niem. Rotwelsch, pol. gwara, wiech. Jęz. specjalne (jako języki grup społecznych) różnią się od dialektów (jako języków grup terytorialnych) swym stosunkiem do jęz. ogólnego, zachowują bowiem jego system gramatyczny, a zmieniają tylko słownictwo, którego elementy często zapożyczane są z jęz. obcych (dialekty zaś różnią się i gramatyką, i słownictwem)⁴.

Ciekawym spostrzeżeniem jest, że w wyżej wspomnianym słowniku nie znajdzie się bezpośrednio słowa slang jako jednego z haseł słownikowych; jest ono użyte w słowniku, ale od razu odsyła do terminu „specjalny język”. Podobnie jest z *Encyklopedią Językoznawstwa Ogólnego*, która również w słowie slang odsyła do słowa żargon. Wyjaśniany jest ów termin następująco: „język określonej grupy społecznej (nie terytorialnej), np. młodzieży szkolnej, studentów, sportowców, żołnierzy, z reguły uważanej za niższą pod względem kulturalnym. Nadaje to terminowi *żargon* ujemny odcień emocjonalny. *Żargon* różni się od języka używanego przez ogół danej społeczności, tj. języka ogólnego (→ dialektu kulturalnego), przede wszystkim pod względem leksykalnym, a nie gramatycznym, jak gwary czy dialekty ludowe. Odrębność leksykalna żargonu może być niewielka albo też znaczna – w tym drugim wypadku żargon przestaje być zrozumiały dla osób nienależących do posługującej się nim grupy, czasem przestępczej (np. żargon złodziejski)”⁵. Definiując tak żargon, encyklopedia odsyła czytelnika do wyjaśnienia żargonu złodziejskiego, który również jest językiem niezrozumiałym dla osób niewtajemniczonych w to środowisko, ma wręcz charakter języka tajnego. Wiele słów jest zapożyczonych z takich języków jak hebrajski czy grecki, np. słowo z języka polskiego dom to „chawira”, natomiast z języka hebrajskiego określenie domu to „kewer”, czyli kryjówka. Najstarsze zapisy niemieckiej gwary złodziejskiej pochodzą z XIII w., we Francji zjawisko to pojawiło się w XV wieku, w Anglii w XVI, natomiast w Polsce w roku 1951, opisał je H. Ułaszyn⁶.

Kolejną definicję podaje *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, pod wyrażeniem slang znajduje się następujące wyjaśnienie: „Slang – od ok. 1517 występujące w Anglii określenie gwary ludowo-zawodowej (łobuziarzskiej, marynarskiej, myśliwskiej, uczniowskiej itp.), często przyswajanej przez język ogólny, zresztą prędko starzejącej się i ulegającej ciągłym zmianom”⁷. Zauważyć można, że słownik języka polskiego wymienia rodzaje slangu, ale

⁴ Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik Terminologii Językoznawczej*, Warszawa 1968, s. 527.

⁵ Z. Saloni, *Żargon*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, s. 654.

⁶ K. Polański, *Żargon złodziejski*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, dz. cyt., s. 654.

⁷ *Slang*, w: *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa „Gutenberg”*, t. 16, Kraków 1929, s. 82.

już nie podaje jego głębszego wyjaśnienia, jak np. pochodzenie, które podaje *Wielka Encyklopedia PWN*. Natomiast najszerszą definicję, jak się okazuje, podają encyklopedie językoznawcze, które precyzyjnie określają problemy danego słowa.

W języku polskim angielskie słowo „slang” da się również zastąpić takimi terminami, jak „gwara”, „dialekt” czy „żargon”, jednak słowa te są bardzo ogólne. I tak, dialekt obejmuje gwary ludowe, które upodabniają się do siebie ze względu na cechy fonetyczne i leksykalne, np. „dialekt małopolski”. Gwara to żywy język wsi, który różni się znacznie od języka ogólnego i innych, sąsiadujących z nią gwar. Gwara, w odróżnieniu od dialektu, zajmuje mniejszy obszar: zazwyczaj kilka lub kilkanaście wsi, np. gwara podhalańska w obrębie dialektu małopolskiego⁸. Co do żargonu, jest on nieco bliższy definicji slangu, a brzmi ona następująco: „język określonej grupy społecznej (nie terytorialnej), np. uczniów, studentów, żołnierzy, różniący się od języka ogólnonarodowego głównie pod względem leksykalnym a nie gramatycznym, jak gwary czy dialekty lud.; odrębność leksykalna żargonu może być niewielka albo tak znaczna, że przestaje być on zrozumiały dla osób nie wtajemniczonych; termin żargon ma w języku polskim mniej lub więcej ujemne zabarwienie (np. złodziejski)”⁹.

Na podstawie tych określeń zauważa się, że slang jest pewnym kodem kultury czy środowiska, którym posługuje się dana grupa rówieśnicza, np. uczniowie, studenci, sportowcy itd. Zastosowanie slangu umożliwia kontakt bezpośredni, osobisty, ale i indywidualny, dzięki któremu wzmacnia się więź, jak również poczucie własnej tożsamości i odrębności mówiącej nim grupy społecznej.

2. Wykorzystanie slangu w nauczaniu religii

Treści, którymi „karmi” się młodzież w latach swojej edukacji, jest bardzo wiele. Nauczyciele poszczególnych przedmiotów, w tym również nauczyciele religii, dostarczają uczniom określonego zasobu informacji. Aby te treści zostały przez młodych przyjęte, konieczne jest podawanie ich w sposób przystępny. Jedną z możliwości jest wykorzystanie języka slangu w nauczaniu religii, który może pełnić funkcję dydaktyczną jak i komunikacyjną.

2.1. Funkcja dydaktyczna

Język, ze swoimi relacyjnymi konotacjami, jest fundamentalnym elementem ludzkiego doświadczenia. Wychowanie religijne jest działaniem pedagogicznym, które mierzy się z różnorodnością osób, kultur, środowisk, historii, sposobów postrzegania rzeczywistości oraz realizuje się w różnych językach, często posiadając swój własny, specyficzny język, który uczy języka wiary i wprowadza wychowanka w jego rozumienie (DOK 204). Współczesny język budzi wiele kontrowersji, powoli zaczyna się wiele mówić na temat języka na lekcji religii, a dokładnie o takim języku, który będzie zrozumiały dla uczniów.

⁸ Tamże, s. 52.

⁹ *Żargon*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, Warszawa 2005, s. 506.

Z pewnością potrzeba i dziś dostosowania języka religijnego do obecnych czasów, gdyż młodzież nieprzyjaźnie reaguje na język teologiczny, podobny do języka tradycyjnych pieśni kościelnych¹⁰. Bóg, objawiając się, stał się Słowem: aby stać się Słowem, musiał „wcielić się” w język określonej kultury¹¹. Dlatego zarówno katecheza, jak i nauczanie religii potrzebuje nieustannej odnowy, również poprzez poszukiwanie odpowiedniego dla niej języka, korzystając z nowych środków do skuteczniejszego przekazania orędzia (CT 17).

Papież Franciszek wskazuje, że młodzi często nie znają odpowiedzi na swoje potrzeby, niepokoje, problemy i zranienia, gdyż dorosłym niełatwo przychodzi słuchać ich cierpliwie, a przede wszystkim nauczyć się mówić zrozumiałym dla nich językiem. A gdzie tych odpowiedzi mają szukać, jak nie na lekcji religii, podczas której głosi przecież Dobrą Nowinę? (EG 105).

Slang z pewnością umożliwia zrozumienie pomiędzy uczniem i nauczycielem, aby jednak porozumieć się z kimś, kto mówi innym językiem, w tym przypadku chodzi o slang, trzeba się go po prostu nauczyć. Młodzież wówczas może lepiej zrozumieć to, co chce przekazać nauczyciel podczas lekcji religii, gdy ten odda podane treści umiejętnie, w ich sposobie wyrażania myśli¹². Nie jest żadną trudnością nauczyć się języka młodzieżowego, gdyż nauczyciel każdego dnia spotyka się z młodym człowiekiem, można wręcz powiedzieć, że żyje w jego świecie. Szczególnie zaś doświadcza tego poprzez wyrażanie myśli swojego ucznia w odpowiedziach na zadawane pytania, czy też po prostu przechodząc szkolnym korytarzem. Jak zauważa Zbigniew Kruszewski, każdy nauczyciel religii powinien być otwarty na inność, na to, że uczniowie przychodzący na lekcję mogą mieć różne poglądy, od tych skrajnie katolickich po wrogie Kościołowi. Trzeba być przygotowanym na tę otwartość i być przede wszystkim świadomym, iż wchodząc do sal lekcyjnych spotkać możemy niejednokrotnie inną kulturę. A ta inność to również język, jak zaznacza autor¹³. Podobnie myśli na ten temat Cezary Sękalski, pisząc, że język hermetyczny potrzeba zastąpić językiem zrozumiałym dla młodych ludzi. Nauczyciel religii może nawet nie zwrócić uwagi na to, że posługuje się językiem hermetycznym, zwłaszcza kiedy ukończył studia z filozofii i teologii, które przecież mają w swoim dorobku trudne słownictwo, stąd istnieje potrzeba wzajemnego zrozumienia i wyjaśnienia tego, co chce on przekazać uczniom. Uczniowie nie znają tego języka, a jeśli chcemy z nimi się porozumieć i przekazać treści zrozumiałe dla nich, potrzeba właśnie przełożenia języka dokumentów kościelnych, traktatów teologicznych itp. na język bardziej przystępny i zrozumiały.

¹⁰ M. Dalgiewicz, „*Innym, nowym językiem chcę wielbić Cię...*” *Hip-hop i katecheza – o możliwościach wyrażania wiary w języku młodzieżowym*, w: *Język katechez*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Tarnów 2008, s. 224.

¹¹ K. Misiaszek, *Poszukiwaniu charakteru języka w katechezie*, „*Studia Pastoralne*” 2(2006), s. 96.

¹² Z. Barciński, K. Czeczko i in., „*Czad*” na katechezie, „*Katecheta*” 44(2000), nr 5, s. 65.

¹³ Z. Kruszewski, *Młody ksiądz i młodzi, czyli jak tu z nimi pracować...*, „*Katecheta*” 50(2006), nr 1, s. 52.

Warto tutaj zwrócić uwagę na Ewangelie, w szczególności na synoptyczne: zostały one napisane językiem przemawiającym do zwykłych rybaków¹⁴. Trzeba zatem do uczniów mówić tak, aby być zrozumiałym, a slang to umożliwia.

Slang to również nowe możliwości. Chodzi głównie o kształtowanie języka młodych, aby „wejść ich drzwiami, aby oni wyszli naszymi”. W takiej sytuacji można pozwolić sobie na przemylenie do ich języka jakiegoś sformułowania i wpajać je w środowisku, wzbogacić go o nowe określenia¹⁵.

Młodzi pragną, aby mówić do nich o wierze w sposób zrozumiały i przystępny. Uczniowie źle reagują, gdy nauczyciel religii mówi do nich zawiłym językiem teologicznym. Dlatego sami starają się mówić o swojej wierze, o Bogu, własnym językiem, którym posługują się w codziennym życiu. Przykładów jest wiele: Marta Dalgiewicz podaje między innymi teksty hip-hopowych piosenek, w których młodzież najbardziej szczerze wyraża to, co czuje. Zderzają się tu ze sobą, na pozór, niepasujące do siebie zjawiska. Katecheza, język młodzieży i hip-hop, który z góry wydaje się być pewnym nurtem muzycznym, nie jest zazwyczaj łączony z treściami pozytywnymi¹⁶. Jednak w tekstach hip-hopowych utworów można wyraźnie dostrzec ich język i więź z Bogiem, dosłowne porównania i szczerłość. Teksty hip-hopowe w swojej prostocie i szczerości docierają do wielu młodych ludzi, ponieważ je rozumieją. Stąd w niektórych środowiskach są one dobrym narzędziem do głoszenia Dobrej Nowiny. Za przykład może posłużyć interpretacja piątego przykazania przez zespół Full Power Spirit: „Gdy nie dbasz o zdrowie, gdy zabijasz ciało, Myślisz będzie OK – duszy także się dostało. Niby niecielesna, ale można zabić. Niby jej nie widać, lecz tak łatwo ją zranić. A ja mówię: Nie zabijaj tego, co masz w sobie. Nie zabijaj talentu, który Bóg dał tobie! Masz umiejętności, masz swoje natchnienia. Bardzo wiele na tej ziemi masz do zrobienia. Nie zabijaj przyjaźni! Nie zabijaj miłości! Nie zabijaj szacunku! Nie zabijaj godności! Nie zabijaj nadziei! Nie zabijaj wolności! Nie zabijaj dobroci! Nie zabijaj radości! Zabij to, co złe, zabij, co niedobre! Pamiętaj, że to wszystko ciebie nie jest godne. Walcząc z samym sobą, życie swoje wylecz. Oczyść swoją duszę, jak w dzień chrztu czystym byłeś”¹⁷.

W tekście powyższym dostrzec można słownictwo, które przypomina Dekalog, przekazujący człowiekowi, jak żyć. Poprzez śpiew wspomniany zespół pragnie nie tylko przekazać wartości, ale również przypomnieć młodemu człowiekowi, na co powinien zwrócić uwagę. Wyrażenia w tym tekście są bardzo krótkie, ale poprzez swoją skrótowość właśnie docierają do młodego człowieka, który przecież nie lubi długich, rozciągniętych zdań. Już słowo „OK”, które w slangu oznacza coś pozytywnego, dobrego, zwraca uwagę, że autor właśnie w tych dwóch literach ujął to, co niektórzy może mogliby powiedzieć paroma

¹⁴ C. Sękalski, *Czy jesteśmy komunikatywni?*, „Katecheta” 46(2002), nr 2, s. 60.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ M. Dalgiewicz, art. cyt., s. 224-225.

¹⁷ Tamże, s. 230.

zdaniem. Andrzej Draguła zaznacza, że muzyka jest też formą publicznego dyskursu, który podejmują młodzi. Dzięki niej mogą w pewien sposób wyrazić siebie i wyśpiewać to co dla nich jest ważne¹⁸. M. Dalgiewicz zwraca natomiast uwagę na to, że w tekstach hip-hopowych jest wiele słów i wyrazów przypisywanych sferze *sacrum*. Zalicza się do nich: sumienie, zbawienie, wiara, nadzieja, pokora, dusza, poznanie, niebo, grzech, uwielbienie. Bardzo dobrze oddaje to również fragment utworu „Wiara jest we mnie” Żołnierzy Pana, gdzie tekst brzmi następująco: „Na piersi szkaplerz, w sercu słowo Boga, w duszy spokój, znak krzyża, święcona woda, przejrzałeś, to jedyna droga, Ave”¹⁹.

Tomasz Słomiński zauważa, że katecheta ma być świadom tego, że język młodego człowieka jest nad wyraz skrótowy i ogólny, ale jest on jednocześnie mocny i dosadny. Uczący religii może pozwolić sobie na używanie wyrażen slangowych, jeśli stwierdzi, że są one prawdziwe i prowadzą do poznania rzeczywistości, której nie da się w żaden inny, dla młodzieży przystępny sposób wyrazić. Taki język zawiera sam w sobie emocje korzystniejsze do podjęcia wyzwania, jakie stoi przed komunikatem²⁰.

Zauważyć można, że współczesna młodzież coraz bardziej i odważniej wchodzi w świat wspomnianych już we wstępie kodów słownych. Z pewnością nauczyciel religii nie może przejść obok slangu obojętnie. Wojciech Kudyba nie uważa za coś nieczystego, kiedy ktoś używa mowy potocznej, np. w kazaniach dla więźniów. Istnieją przecież środowiska i sytuacje, w których posłużenie się niezbyt wyrafinowanym słownictwem jest najlepszym sposobem na przekazanie Dobrej Nowiny. Dalej twierdzi, że mówienie o Bogu językiem codziennym nie musi prowadzić do banalizacji prawdy o Nim, jak to zauważa także Dorota Zdunkiewicz-Jedynak. Zdanie: „skubany ten Jezus, tak czterdzieści dni bez jedzenia” owszem, może śmieszyć czy denerwować dorosłych, ale może zaciekawić młodych, a jednocześnie nie neguje prawdy czy też nie zniekształca informacji o poście na pustyni. Gdyby ludzie wyrażali się o Bogu tylko językiem podniosłym, z pewnością nigdy nie powstałyby Ewangelie pisane w greckim koiné – języku dawnych mieszkańców basenu Morza Śródziemnego. Prawdą jest, że w sferze religijnej słowa zaczerpnięte z języka młodzieżowego, takie jak „wymiękać”, „chrzanić”, „ale była jazda”, „cool”, mogą budzić podejrzenia co do znaczeń i konotacji, ale te ustala młodzieżowa kultura, a nie ci, którzy często tego chcą, czyli językoznawcy²¹.

Używanie slangu to swoista inkulturacja treści Ewangelii do kultury młodych ludzi. Katecheta jest jak misjonarz, który „wchodzi” do nowej kultury; zanim wyjedzie on na misję, musi nauczyć się języka tubylców. Podobnie jest z nauczycielem religii: wchodząc w świat młodych także musi nauczyć się

¹⁸ A. Draguła, *Wiara w rytmie hip-hop*, „W drodze” 1(2004), s. 41.

¹⁹ M. Dalgiewicz, art. cyt., s. 230-231.

²⁰ T. Słomiński, *Katecheza jak piosenka*, „Katecheta” 44(2000), nr 9, s. 70-71.

²¹ W. Kudyba, *Język potoczny – szansa czy zagrożenie dla języka kościoła?*, w: *Język katechezy*, dz. cyt., s. 210-211.

nowego języka, którym posługuje się współczesna młodzież, ponieważ to do niej będą kierowane słowa zawarte w księgach Biblii. Nie chodzi przecież o „wkupienie się” w jej środowisko, nauczyciel ma być przede wszystkim świadkiem Chrystusa i młodzież tego oczekuje. W. Kudyba twierdzi, że pytanie, czy język potoczny jest szansą czy zagrożeniem, jest pytaniem o to, jak zachować się wobec ekspansji popkultury, czy język potoczny powinien być tym jedynym, o którym powinno się mówić o Bogu, czy może należy dążyć do chrystianizacji kultury masowej, przyzwalając na to, że w pewnych sytuacjach i do pewnych odbiorców, w tym przypadku młodzieży, będzie ona niosła treści ewangeliczne w sposób sobie właściwy²², tzn. odpowiedni dla młodzieży.

Patrząc na życie Jezusa, można zauważyć, jak bardzo starał się On być zrozumiały dla osób, wśród których żył. Nie tylko Jego język był zrozumiały, ale i Jego działania: opowiadane przypowieści były przecież zaczerpnięte z ich aktualnego życia, dlatego były im tak bliskie i dlatego otwierali drzwi swoich serc, wprowadzając w nie piękno, prawdę i miłość. Uczynić Ewangelię zrozumiałą to zadanie każdego katechety, który przecież został powołany, aby stać się głosem Słowa, i od którego głównie zależy, czy treści, które przekaże, będą zrozumiałe i czy słuchacz przyjmie Ewangelię jako Dobrą Nowinę, czy też odbierze ją jako niezrozumiałą bełkot teologicznych i historycznych prawd. Jedną z tych dróg, dzięki której młodzi poznają Ewangelię i przede wszystkim staje się ona im bliższa, jest właśnie używanie slangu, dzięki któremu wytworzy się nie tylko miła atmosfera, ale i wzajemne zrozumienie²³.

Nie można również zapomnieć o jednej zasadniczej kwestii, jaką jest postawa zasluchania. Trzeba pozwolić uczniowi na opowiedzenie tego, co dzieje się w jego życiu. Potrzebuje on osoby, która poświęci dla niego swój czas i go wysłucha, szczególnie w sytuacji, kiedy uczeń poszukuje swojej tożsamości i pragnie zbudować swój świat. W dzisiejszych czasach okazuje się, że uczniowie z powodu braku czasu swoich rodziców często nie są przez nich wysłuchiwni. Czasem zdarza się, że rodzice słuchają swojego dziecka, ale tak naprawdę go nie wysłuchują. Stąd duża rola nauczyciela – katechety, który chcąc zrozumieć swojego ucznia, ma nie tylko słuchać, ale przede wszystkim usłyszeć, bo usłyszawszy rozumiemy, a rozumiejąc zyskujemy rozumienie innych.

Argumentem za używaniem slangu w katechezie jest m.in. to, że «przelamuje» on czy «otwiera granice». Istnieją dwa światy: z jednej strony świat ucznia, z drugiej świat nauczyciela, tak często od siebie oddalone, szczególnie dziś, kiedy media dyktują młodemu człowiekowi, jak ma żyć. Trzeba go przyjąć takim, jakim jest: jego sposób bycia, jego fryzurę, ale i jego słownictwo, którym się posługuje. Z pewnością nie jest to łatwe, gdyż każdy katecheta chciałby, aby jego uczniowie od razu przyjęli świat wartości, jaki im proponuje. Najgorszym momentem jest, kiedy to właśnie uczeń zaczyna budować mur wokół siebie, chce

²² Tamże, s. 212.

²³ R. Szymkowiak, *Językowy wytrych. Czyli kilka słów o slangu na katechezie*, „Katecheta” 45(2001), nr 1, s. 67.

również udowadniać swoje racje, bo wyczuwa brak akceptacji ze strony katechety²⁴. Dlatego mówiąc o otwieraniu granic, trzeba zauważyć, że oprócz wspomnianego sposobu bycia i fryzury, trzeba zwrócić również uwagę na język: należy zdać sobie sprawę, że to właśnie slang młodzieżowy likwiduje pewne bariery, jakie tworzy zazwyczaj język religijny, który z kolei jest zawily i często dla nich niezrozumiały²⁵. Rafał Szymkowiak zauważa, że zanim uczniowie otworzą drzwi katechezie do swojego świata i go zaakceptują, muszą poznać najpierw powody, dla których mieliby to zrobić. Jeżeli natomiast nauczyciel religii mówi do nich językiem z teologicznych wyżyn, uczniowie zamykają przed nim swoje drzwi, gdyż twierdzą, że nie ma on im nic godnego uwagi do przekazania. Tym samym już na wstępie przegrywa on walkę o akceptację²⁶.

2.2. Funkcja komunikacyjna

Używanie slangu przynosi korzyści nie tylko uczniowi, lecz również nauczycielowi religii, gdyż umacnia się interakcja pomiędzy nimi. Inaczej mówiąc, dzięki slangowi tworzą się osobowe więzi oraz to, że wyraża on szacunek do młodzieży. Slang bowiem w sposób trafny wyraża i przenosi emocje, czasem aż dosadnie, w czym ograniczony jest normalny „ułożony” język. Komunikowanie się to przecież nie tylko przekaz informacji, ale nade wszystko stwarzanie więzi. Slang w odniesieniu do młodzieży jest więc bardziej komunikatywny, poprzez używanie go można być uznanym za „swojego”. Trzeba jednak podkreślić, że używanie zwrotów ze slangu młodzieżowego nie może płynąć z chęci uzyskania „tanich” efektów: chęci przypodobania się uczniom, wkupienia się w ich łaski²⁷. Zatem, czy można mówić tu o takiej więzi, o której pisał w swojej książce „Mały książę” Antoine de Saint-Exupéry? Stwarzanie więzi jest niewątpliwie potrzebne do dobrego kontaktu pomiędzy nauczycielem a uczniem. Z pewnością taką relację ma stworzyć ten pierwszy, gdyż to od niego zależy, czy uczeń otworzy się na to, co nauczyciel mówi, i czy przyjmie to, co ten chce przekazać, czyli Dobrą Nowinę.

Współcześnie młodzież nieustannie poszukuje nowych emocji, często błędząc, gdyż nie potrafi wybrać tego, co dobre. Przykładem mogą tu być osoby, które wpadają w wir narkotyków, i zazwyczaj są to młodzi ludzie. Przyczyn, dla których to robią, z pewnością jest wiele, ale nie można wykluczyć również braku zrozumienia, akceptacji, miłości, tej prawdziwej²⁸. W tym kontekście nauczyciel religii ma być tym, któremu młodzi będą mogli zaufać; ma on również trafnie wskazać na tę prawdziwą miłość, którą jest Bóg, bo tylko uświadomiony o tej prawdzie człowiek będzie mógł jej doświadczyć. Stworzenie więzi poprzez wspólny język na pewno może w tym pomóc, gdy nauczyciel

²⁴ R. Szymkowiak, *Katecheta w potrzasku*, Poznań 2010, s. 93.

²⁵ Z. Barciński, K. Czeżko i in., dz. cyt., s. 65.

²⁶ R. Szymkowiak, art. cyt., s. 66-67.

²⁷ Tamże, s. 65.

²⁸ A. Kiciński, *Wyzwania katechezy młodzieży nowego tysiąclecia*, w: *Katecheza dziś*, red. J. Zimny, Sandomierz 2002, s. 27.

odpowiednio to wykorzysta, nie zawłaszczając młodzieżowego języka i nie traktując go jako jedyny sposób komunikacji. Więż wówczas tworzyć się będzie nie tylko ze strony ucznia, ale i nauczyciela. Młodzież ceni sobie kompetencje i wszechstronną wiedzę nauczyciela, ale przede wszystkim otwartość – zaznacza A. Szubartowska²⁹.

Poznając język młodzieży, nauczyciel nie staje się ograniczony, czy też zubożały w swoim zasobie słownictwa. Treści ewangeliczne, jak już to powyżej zostało zauważone, mogą zostać przełożone na język młodych. Nauczyciel religii nie tylko uczy się ich słów, ale przede wszystkim zmusza siebie do myślenia, jak i do precyzowania znaczenia terminów w ich języku. Umożliwia to wzajemne uczenie się³⁰. Nauczyciel ma bowiem być otwarty na własny rozwój, nie może się zamykać tylko na to czego już się nauczył, ponieważ wtedy istnieje zagrożenie, że zostanie nie tylko niezrozumiany, ale i odrzucony. Jedną z możliwości rozwoju w tym zakresie jest utworzenie kółka pozalekcyjnego, na którym można z młodzieżą omówić różne teksty modlitw, piosenek itp., przełożone na slang. Z pewnością nie tylko młodzież wtedy czegoś się nauczy, ale również nauczyciel może poszerzyć swoje horyzonty myślenia, co pomoże mu w prowadzeniu lekcji. Nie można robić tego podczas zajęć, które przecież mają swój program, a ten trzeba zrealizować. Dzięki temu będzie miał okazję usłyszeć, co na temat slangu w nauczaniu religii myśli młodzież, ale również sam będzie się rozwijał: nie tylko w sferze poznania nowego języka, ale również w nabywaniu kompetencji zawodowej.

Młodzież posiada swój język i swoje skróty myślowe, które nie zawsze są zrozumiałe dla innych. Dlatego użycie slangu wyraża w jakiś sposób szacunek dla młodzieży. Nie można mówić, że ten język jest zły; jest na jej poziomie percepcji i odbioru otaczającej ją rzeczywistości. Każdy ma prawo słyszeć Ewangelię w swoim języku: „Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku” (Dz 2, 6-4). Trzeba się zniżyć do poziomu uczniów, aby znalazłszy punkt zaczepienia dźwignąć ich do wyższego poziomu. Slang jest pewnym uniżeniem, które ma służyć do większego wzrostu. Nauczyciel może to uczynić poprzez szacunek do języka młodych. Dlatego nie trzeba od razu negować czy też nerwowo reagować, gdy któryś z uczniów powie, że Jezus jest „spoko”. Dla nich to wyrażenie znaczy aprobatę, bo daje, i tu znowu slangowe określenie młodzieży, „powera”, czyli pozytywną energię, a w tej energii kryje się między innymi siła do życia, do przestrzegania przykazań itp. Nauczyciel na podstawie tych wyrażań, oczywiście znając je, może pozytywnie wykorzystać w celem przekazania uczniom wyższych wartości. Język musi być dialogiem, poprzez który katecheta z uczniem „nie będą się gryźć”.

²⁹ A. Szubartowska, *Zmiana kodu kulturowego młodzieży*, w: *Katecheza w szkole współczesnej*, red. M. Zając, Lublin 2010, s. 51.

³⁰ Z. Barciński, K. Czczeko i in., dz. cyt., s. 65.

Mówienie slangiem ma więc wiele dobrych stron, które mogą być przydatne w celu przeprowadzenia efektywnej lekcji religii, podczas której młodzież przecież też posługuje się slangiem. Nauczyciel jednak ma zawsze stać na straży słowa, którego nie będzie ani zniekształcał, ani niszczył, a przede wszystkim ma rozwijać ucznia oraz siebie samego – bo przecież czas lekcji religii to również nieustanna nauka dla samego nauczyciela, który ma analizować problemy i oczekiwania młodzieży, przed którą staje.

3. Zagrożenia dla nauczyciela religii tkwiące w slangu

Nurtujący problem wszystkich nauczycieli religii, czyli problem „nadawania na tej samej fali” co uczniowie, jest wciąż aktualny, zauważa Andrzej Kiciński. Stwierdza również, że nie potrzeba, aby nauczyciel zakładał adidas, firmową koszulkę i mówił slangiem, aby stać się zrozumiałym³¹. Trzeba bowiem wiedzieć, że język młodzieży posiada pewne tereny nieostrości znaczeń, i gdy się w nie wejdzie można zostać źle zrozumianym³². Przykład takiego niezrozumienia zauważa M. Dalgiewicz, która pisze, że język młodych to pewna autonomiczność, którą w pewien sposób młodzież sama sobie wytworzyła i która komunikuje się tak między sobą. Dlatego też język slangu nie jest językiem, który powinien zawsze towarzyszyć rozmowie nauczyciela i ucznia, nie jest również narzędziem niezbędnym. Używanie slangu przez nauczyciela religii nie tylko może zostać źle rozumiane, ale i wyśmiane. Młodzi nie lubią, gdy ktoś wchodzi na ich „teren”, dlatego nauczyciel szybko może zostać odrzucony przez uczniów, i w ten sposób już na samym wstępie jest w pewnym sensie osobą przegraną³³. Słowa Bartka Chacińskiego, potwierdzają powyższe słowa: „Nie ma nic gorszego niż dorosły człowiek udający kogoś o dwadzieścia lat młodszego od siebie, mówiący językiem właściwym piętnastolatkom i próbujący ścigać się z uciekającą mu modą na sposób bycia”³⁴. W gruncie rzeczy, jak zauważa Stanisław Dziekoński, nie chodzi o naśladowanie języka młodzieży, w tym przypadku slangu, ale o takie dostosowanie tradycyjnego i kościelnego języka, by nie był przyjmowany jako „drętwa mowa”³⁵. Wystrzegać się jednak należy wchodzenia w relacje językowe, którymi posługuje się sama młodzież.

Język młodzieży jest mniej wartościowy od normalnego języka – jest to słownictwo wieloznaczne, często bywa wręcz „bezaradne”, „prostackie” czy wręcz „wulgarnie” w określeniu różnych sytuacji. Nie można powiedzieć, że jest ono takie samo jak słownictwo ogólnie zrozumiałe i proste, które ma być przekazywane podczas lekcji religii. Mówiąc o ważnych sprawach, słyca się

³¹ A. Kiciński, *Czy wystarczy założyć jeans i mówić slangiem? Problemy z językiem na katechezie*, „Katecheta” 44(2000), nr 7-8, s. 98.

³² Z. Barciński, K. Czeczko i in., dz. cyt., s. 65.

³³ M. Dalgiewicz, dz. cyt., s. 236.

³⁴ B. Chaciński, *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków 2003, s. 37.

³⁵ S. Dziekoński, *Zadania katechety jako nauczyciela*, w: *Dydaktyka w służbie katechezy*, red. tenże, Kraków 2002, s. 162.

je, gdyż nie jest to język, który w pełni wyraża wartości. Zawiera on pewne wyrażenia, które odbierają szacunek określonym pojęciom („laska” na określenie dziewczyny, „starzy” - o rodzicach i wiele innych), budząc wątpliwości co do ich użycia. Wyrażenia te często powiązane są ze stylem życia, który nie jest aprobowany przez społeczeństwo. Slang jest także furtką, przez którą można wejść na teren społecznego marginesu i zwracając się do uczniów tym językiem, często im to ułatwiać, a nie na tym polega zadanie nauczyciela religii³⁶. Sytuację tę dobrze oddał św. Paweł w swoim liście do Efezjan: „Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym” (Ef 4,29).

Należy zwrócić uwagę na szerzącą się wśród młodzieży wulgaryzację słownictwa oraz niedbalstwo językowe, które ma swoje źródło w lenistwie i bezmyślności. Przekaz ten, który jest przecież zredukowany do kilku słów, w którym przeplatają się wulgaryzmy, może świadczyć o ubóstwie duchowym. Możliwe, że jest to pewna maniera językowa, jednak młody człowiek tym bardziej powinien uczyć się dobrych manier. W takiej sytuacji lekcja religii stoi na straży przekazywania ich, a w przypadku języka ma proponować alternatywny język, który będzie dbał o bogactwo słownictwa, a także logiczność wypowiedzi³⁷. Trzeba również zaznaczyć, że wulgaryzacja to agresja wobec rozmówcy, brak panowania nad emocjami, przez co ujawnia się ubóstwo językowe, jakim posługuje się nadawca, chcąc przez to zwrócić na siebie uwagę. Nadmiar wulgaryzmów jest bezpośrednim powodem zjawiska dewulgaryzacji, co oznacza, że łagodniejsze wyrazy wulgarne zaczynają tracić w naszym odczuciu swój wulgarny charakter, a w zamian otrzymują walor ludyczny, czy też stają się wyrazem pozytywnego wartościowania³⁸.

Niektórzy uważają, że język młodzieżowy nie jest odpowiedni do wyrażania wiary, bo prowadzi do jej spłykania, zwłaszcza jeśli chodzi o teksty, w których młodzież odnosi się do Boga: „Mój Pan, mój Bóg jest moim szefem” (Andy W.), „Jesteś super Bogiem, moją super gwiazdą” (Evident), „Tylko spoko Pan jest szczodry i obdarowuje” (Andy W.). Natomiast A. Kiciński, zadając pytanie, czy można udowodnić, że określenie Boga jako „dobry” bliższe jest prawdy, aniżeli nazwanie Go słowem „cool”, stwierdza że raczej nie³⁹.

Używanie slangu to również pewnego rodzaju „pójście na łatwiznę”. Gdyby młodzież nie potrafiła posługiwać się językiem polskim, byłoby czymś zrozumiałym korzystanie z jej języka, ale pamiętać trzeba, że nauczanie religii to proces inkulturacji treści Ewangelii do kultury młodzieżowej⁴⁰. Lekcja religii

³⁶ Z. Barciński, K. Czczeko i in., dz. cyt., s. 65.

³⁷ A. Szubartowska, dz. cyt., s. 61.

³⁸ S. Ewertowski, *Wulgaryzm jako antyhumanistyczna stylizacja*, w: *Ut in omnibus glorificetur Deus. Księga Pamiątkowa ofiarowana siostrze Ambrozji Jadwidze Kalinowskiej OSB*, red. M. Jodkowski, Olsztyn 2013, s. 123.

³⁹ M. Dalgiewicz, art. cyt., s. 229.

⁴⁰ Z. Barciński, K. Czczeko i in., dz. cyt., s. 65.

ma być przekazywaniem treści w sposób godny, również jeśli chodzi o język. Warto także zwrócić uwagę, iż aby Dobra Nowina, którą pragnie się przekazać młodym, musi dotyczyć ich problemów, z którymi nie dają sobie rady. Dla współczesnej młodzieży, która podobnie jak starsi przeżywa swoje dramaty, rozczarowania itp. ważne jest nie tylko to, co się stało dwa tysiące lat temu, ale jak Chrystus może pomóc im właśnie dziś. Przepowiadanie bowiem to nie tylko pokazanie tego, co było, ale przede wszystkim, tego co wciąż aktualne, bo Chrystus przecież jest szansą dla wszystkich na dziś i jutro⁴¹.

Używając slangu utwierdza się młodzież w tym, że tak powinno się mówić i komunikować nie tylko z rówieśnikami, ale i ze światem. Trzeba zwrócić uwagę na to, że przecież nie każdy uczeń posługuje się slangiem; w tym przypadku treści przekazywane tym językiem mogą okazać się dla tychże uczniów niezrozumiałe, jak również zmniejszać rangę przekazywanych wartości. Język ten może również podważyć autorytet rodziców, którzy nie używają slangu w kontakcie z młodzieżą⁴². Warto przytoczyć tu słowa zawarte w adhortacji *Catechesi tradendae*, które mówią o szczególnym zadaniu, jakim jest kształtowanie świadomości młodzieży zarówno przez nauczycieli, jak i rodziców: „Szczególne zadanie wypełniają rodzice, stosownie do swego stanu, nauczyciele, różni pracownicy Kościoła, katecheci i ludzie odpowiedzialni za środki społecznej informacji, wszyscy - każdy w swoim zakresie - mają bardzo określone zadania w kształtowaniu świadomości wierzących, co jest sprawą tak ważną dla życia Kościoła, nie mówiąc o jej wpływie na życie społeczeństwa” (CT 16). W tym kontekście trzeba stwierdzić, że na kształtowanie się świadomości uczniów wpływa język, jakim posługuje się nauczyciel religii. Skoro ma on prowadzić ucznia do dojrzałości, to język slangu temu nie służy.

Posługiwanie się slangiem przez nauczyciela religii, jak i ucznia, może być szkodliwe, a nawet obraźliwe. Warto więc w tym kontekście przytoczyć uwagi zawarte w *Dyrektorium ogólne o katechizacji*: „Język używany w przekazie katechetycznym winien zachować swoją odrębność, jako język religijny, informujący i wprowadzający w tajemnicę Boga, a jednocześnie winien pozostać żywy i komunikatywny, związany z doświadczeniami życiowymi adresatów katechezy. Katecheza winna również posługiwać się językiem poprawnym i czystym, unikając wszelkich form wulgaryzmu. Szczególny szacunek dla języka ojczystego w przekazie katechetycznym wynika również z faktu, że był on zawsze twierdzą tożsamości narodowej. W ten sposób język ma szansę stać się środkiem inkulturacji przekazu katechetycznego” (DOK 47). Dlatego też nauczyciel powinien się zastanowić, czy może posłużyć się funkcjonującym w świecie młodych tekstem Ewangelii przetłumaczonym na slang młodzieżowy. Jest on zatytułowany „Mery i Jezus” i brzmi następująco: „Sześć dni przed Paschą Jezus znowu uderzył do Betanii, żeby odwiedzić Łazarza, którego oży-

⁴¹ K. Pawlina, *Jak ewangelizować młodzież wobec wyzwań sekularyzmu w Polsce?*, w: *Młodzież a ewangelizacja w perspektywie wyzwań XXI wieku*, red. W. Nowak, Olsztyn 2000, s. 55.

⁴² Tamże.

wił. Kiedy Łazarz siedział z nim przy stole, a Marta robiła kolację, Mery wzięła na maxa drogie perfumy nardowe, a nasmarowała nogi Jezusa i wytarła je swoimi włosami, aż w całym domu waliło od tych perfum. A Judasz Iskariota, ziomek Jezusa, który miał go wydać, zagaił: Czemu nie opchnęliście tych perfum i nie rozdaliście kasy biednym? Panna harowała pewnie z osiem miechów, żeby na nie zarobić. A nawinał tak, nie żeby mu biednych było szkoda, tylko był złodziejem i jak trzymał wspólną kasę, to rozpuszczał to, co mu wpłacali. Wtedy Jezus przyczał: Zostaw ją, trzymała to na mój pogrzeb. No bo biednych zawsze będziecie mieć u siebie, a mnie nie. Wielu Żydów dowiedziało się, że on tam jest i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale też żeby oblekać żywego łazarza. A arcykapłani się naradzali, co by Łazarza też sprzątnąć, bo wielu Żydów odeszło przez niego i uwierzyło w Jezusa⁴³. Po przeczytaniu tego zmodyfikowanego tekstu można mieć wątpliwości czy rzeczywiście jest on natchniony i czy takim językiem posługiwałyby się dziś Jezus.

Nauczanie religii to nie tylko przekazywanie Dobrej Nowiny, ale również wychowanie młodzieży, a niestety slang temu nie służy. Można mówić tu nawet o pewnym zatrzymywaniu w rozwoju moralnym, a przecież wychowanie religijne ma być przede wszystkim kształtowaniem sumienia młodego człowieka. Z pewnością jest to trudne zadanie nauczyciela, który staje w obliczu współczesnego kryzysu wartości. Widoczne jest to również w sferze języka. Język w nauczaniu religii ma wspomagać rozwój każdego ucznia, a nie utwierdzać go i zatrzymywać na jakimś etapie. Slang jest ubogi, gdyż obejmuje niewiele terminów. Czasem niemożliwe jest wyjaśnienie za jego pomocą trudnych i szczegółowych zagadnień związanych z zagadnieniem wiary. Każdy nauczyciel jest inny, ale nauka jest niezmienna, stąd trzeba ją tak przekazać, aby dobrze została zrozumiana, a do tego z pewnością potrzebny jest odpowiedni język.

Podsumowanie

W życiu współczesnego młodego człowieka jest obecny slang. Powyższe analizy skłoniły do rozważenia, czy i w jakim zakresie można używać slangu podczas lekcji religii. Odpowiadając, należy najpierw zauważyć, że nauczyciel religii ma doprowadzić do zrozumienia języka używanego w obszarze doświadczeń religijnych, w skład którego wchodzi wzajemnie przenikające się języki: biblijny, teologiczny, liturgiczny i egzystencjalny, a więc pełnego języka, w którym w jakimś zakresie może być obecny język młodzieżowego slangu. Tak więc ostateczna odpowiedź na pytanie o używanie slangu w wychowaniu religijnym nie jest jednoznaczna. Można to skonstatować nie tylko na podstawie wyżej wymienionych pozytywnych i negatywnych aspektów, ale również sięgając do publikacji, które temat slangu opisują bardziej szczegółowo. Potrzeba zatem dalszych badań w tym zakresie.

⁴³ A. Rafał, B. Sieradz, B. Lasota, *Dobra czytanka wg ziom'a Janka*, Warszawa 2006, s. 60-61.

* * *

Slang in Religious Education of Youth

Summary

The question concerning how modern religion lesson should look like is still a current one and is often discussed by catechists. An important issue is to decide what kind of language to use in catechesis in order to reach the today's youth. Therefore, in this article, there has been undertaken an attempt to present slang as a specific language which uses its own separate vocabulary and sometimes is understandable solely to a few. The language like that is being used by the today's youth who wants to emphasize its independence. The religion teacher who stands in front of young people has to make a difficult decision whether to use slang to deliver important catechetical contents or not. The final question concerning the slang usage is still open for it has both its followers and opponents.

Keywords: slang, language, education, religion lesson.

Bibliografia

- Barciński Z., Czezko K. i in., „Czad” na katechezie, „Katecheta” 44(2000), nr 5, s. 63-66.
- Chaciński B., *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków 2003.
- Czeszewski M., *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła 2001.
- Dalgiewicz M., „Innym, nowym językiem chcę wielbić Cię...” *Hip-hop i katecheza – o możliwościach wyrażania wiary w języku młodzieżowym*, w: *Język katechezy*, red. R. Przybylska, W. Przychyna, Tarnów 2008, s. 224-239.
- Draguła A., *Wiara w rytmie hip-hop*, „W drodze” 1(2004), s. 41-51.
- Dziekoński S., *Zadania katechety jako nauczyciela*, w: *Dydaktyka w służbie katechezy*, red. tenże, Kraków 2002, s. 154-175.
- Ewertowski S., *Wulgaryzm jako antyhumanistyczna stylizacja*, w: *Ut in omnibus glorificetur Deus. Księga Pamiątkowa ofiarowana siostrze Ambrozji Jadwidze Kalinowskiej OSB*, red. M. Jodkowski, Olsztyn 2013, s. 117-131.
- Gołąb Z., Heinz A., Polański K., *Słownik Terminologii Językoznawczej*, Warszawa 1968.
- Kiciński A., *Czy wystarczy założyć jeans i mówić slangiem? Problemy z językiem na katechezie*, „Katecheta” 44(2000), nr 7-8, s. 97-99.
- Kiciński A., *Wyzwania katechezy młodzieży nowego tysiąclecia*, w: *Katecheza dziś*, red. J. Zimny, Sandomierz 2002.
- Kruszewski Z., *Młody ksiądz i młodzi, czyli jak tu z nimi pracować...*, „Katecheta” 50(2006), nr 1, s. 53-58.
- Kudyba W., *Język potoczny – szansa czy zagrożenie dla języka kościoła?*, w: *Język katechezy*, red. R. Przybylska, W. Przychyna, Tarnów 2008, s. 206-212.
- Misiaszek K., *W poszukiwaniu charakteru języka w katechezie*, „Studia Pastoralne” 2(2006), s. 95-102.
- Pawlina K., *Jak ewangelizować młodzież wobec wyzwań sekularyzmu w Polsce?*, w: *Młodzież a ewangelizacja w perspektywie wyzwań XXI wieku*, red. W. Nowak, Olsztyn 2000.
- Polański K., *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1999.
- Rafał A., Sieradz B., Lasota B., *Dobra czytanka wg ziom'a Janka*, Warszawa 2006.

- Sękalski C., *Czy jesteśmy komunikatywni?*, „Katecheta” 46(2002), nr 2, s. 59-63.
- Słomiński T., *Katecheza jak piosenka*, „Katecheta” 44(2000), nr 9, s. 70-71.
- Szubartowska A., *Zmiana kodu kulturowego młodzieży wyzwaniem dla katechety szkolnego*, w: *Katecheza w szkole współczesnej*, red. M. Zając, Lublin 2010, s. 46-51.
- Szymkowiak R., *Językowy wytrych. Czyli kilka słów o slangu na katechezie*, „Katecheta” 45(2001), nr 1, s. 66-67.
- Szymkowiak R., *Katecheta w potrzasku*, Poznań 2010.
- Wiśniewski K., *Kategoria potoczności w komunikacji komiksowej. Analiza językowa*, Radom 2006, praca dyplomowa, <http://www.zeszytykomiksowe.org/sklad/wi-sniewski2006.pdf>, s. 9 (dostęp 22.10.2022).